





12 Marca do 18[illegible] 1
Dzialinski

Kochana Mamo Dobro
Chu

Przysłał mi Pan Liffinowicz list od Kochany Mamy Dobr
pod Datą 24 Lutego. który zupełnie w Miesiąc mnie doszedł.
widzę w nim ile Kochana Mamo Dobr byłaś niespokoina z
niedochodzity list lecz to nie moia wina. wszak pewnie spzecho-
na sie Kochana Mama ile [illegible]. lecz nierozumiem że pierwszy
doszedł o ktorym com [illegible] pisała i w Tarnopolu oddała na
pocztę przejeżdżaiąc nie niewiem czyli doszedł bo tam był [illegible]
list do Remiszewskiego od Pana Sadowskiego to niech doszedł
i odpis list proszę Kochany Mamy Dobr odbierz i pod Kopertą
Pani Hrabiny do Lowa posłać na Pocztę bo to w Interesie [illegible]
lubo bardzo pragnę Kochany Mamy Dobr ale bym sobie życzyła
abyś przed podrożą poratowała swoie zdrowie w Niemirow
żeby i Tuś sie mogł kąpać o lutowską Guwernerę obiecał
mi Pan Antoni wyjeżdżaiąc że sie pewno postara przez
Pana Chmielnickiego który ma znaiomość bo należy do zgro-
madzenia Uczonych i na niego można sie spuscić co do
Nauk. iw z Pany Jabłońskiej zupełnie Kontentam bardzo
Osoba takie iak potrzeba dla Lori obydwie pracuiemy
Nad nią nic iey nieprzepuszczamy i wiele sie odmieniła.
Bóg mie opatrzył tak Dobrą Osobą bo i ia mam wiele
Przyiemności kiedy kiedy mamy wolny Moment, wiem że
i Kochana Mama będziesz z niey kontenta. boię sie aby
tylko kto Ją mi nie odmawiał bo często to zrobią Intrygi
aby Dobrą Osobę odmawić. do Wiesza piszę wraznie
sposobem to w Mamy listach to tak prosto i wchorowy
od pisałam na jego pamiatkę który pisał na Konstan-
tynow do Wołoczysk który mi odesłał umyslnem Liffi-
nowicz posłańcy. proszę jednak Kochany Mamy Dob abyś wysłać

do mnie pisywała na Lublin Hrubieszów Dubno Tulczyn Olhopol
w Działinkach gdyż tu ciągle posiedzę. a na Trzydzyków, kosztuje
mię każdy posłaniec 5 Rubli srebrnych iuż od mego tu przyjazdu
czwarty więc 20 Rubli w krótkiem czasie to za drogo, a kosztów
niewolno przyjąć bo Pan Sokolnicki nie ma. a i tak bardzo pewno
dochodzą bo zawsze w miesiąc ia tę samą drogą i teraz odpisuję
bo iest posłaniec ale później to będę wprost pisać i
Dziwny Kochana Mama Dob że zatrudniam moią korespondencją do
Mojej siostry ale błagam litości niech mi odpiszą. iuż
tylka listów pisałam i każdy pod Mamy Dob kopertą ia
nas ani litery od nich niewidziałam od mego z tamtych stron
wyjazdu pojąć niemogę co to iest czy się z niemi co niezrobiło
nieszczęśliwego, prawdziwie mi to zaskarza znaiąc tęskny dla
siebie i dla nich udaię się do Mamy Dob z zapytaniem mię i przesy-
łek list razem i korespondencję niech by na miejsca zaniósł
aby odpis dostała. ia od czterech Tygodni słabę się
czuię lecz nie nie opuszczam coby nieratowało mego życia
wiem że mi do mnie należy. może płucnej krwi troch się
udamowało przez wodę zalcerską której posyłany przelewic
wystarał się dla mnie a więcej posłałam pieniądze do
Lwowa aby 100 Butelecek sprowadzono to mię to zupełnie
uzdrawi i będę zupełnie znów zdrowa. Cygaryndy ciągle
które doświadczam niemoże mi to do zdrowia pomagać
Boże ulituy się i ukończ iuż nasze cierpienia: jeszcze
w gazetach naszych nic niema o tych wypadkach dopiero
widać że warszawskich wyszły. w Tulczynie spodziewa-
my się Cesarza z całą familią Matka Cesarza będzie miesz-
kać w Tulczynie i z Wielkiem Xięciem Michałem i łoży
sam Cesarz o 5 Mil w pałacu Komara Pa. gdzie teraz
ma mieszkać w Dubnie chwała Bogu że się zbliżą

mowe tylko będę mogła podać samą prośbę gdzie się znajdzie
miast udam. Niech Kochana Mama Dobr. będzie pewna
że żadnej grzeczności nie opuszczę abym to mogła temu Dzi-
adkowi pomódz a dopiero bym była najszczęśliwszą aby mi
się udało wyprosić. niepotrzebie Kochana Mama Dob. tego
napewne opisania bo przekonana że Mego Męża Kochamy
więcej niż siebie samą; do Pani Ignacowej piszę aby się
do mnie zbliżyła bo możemy obydwie prosić. szkoda że Mamy
Dobrodziejki niema bo Kobiece tną większą mają władzę prosze-
nia za Dziećmi a osobliwie u Matki Naszego Cesarza która
ma być bardzo łaskawa. jakże mi przykro że Mama
Dob. ciągle o Szabskiem gadowanie wszak jakiś miał
być na miesiącu przyszłym, proszę mi tylko donieść czyli
doszedł mój list com posłała dnia pani Stanisławowej
odpis i mój projekt wdostania pieniędzy; ja do dzisiaj
pieniędzy niemam zostałam w kasie 1000 Rubli srebrem
bo zaraz posłałki kazałam zapłacić i Majstrów do
Browaru dosyć że mało co jest i to trzeba ubierać aby
było od wypadku - Niech Kochana Mama Dobr. będzie
spokojna o nas. bo teraz śmieli będę siedzieć tylko
w Jależynie takich osób będę czuła; od Państwa
Romanów posłałam list do Pani Dobrzańskiej przez ten
posłańcem do Lipkinowicza aby posłał. na pocztę razem
z Mamy listem niewiem czyli doszedł. jeżeli Mich-
nikowskie można by przyjąć te młodsze były by kondycje
bo na miejsce Reyny niemam nikogo ale jeżeli to kontentego
to niechaj. Kochany Pannie Eisenbach całuję ser-
decznie że daka dobra że Kochany Mamy nie odjechała
niech pamiątka przyjechać do nas bo będzie wszystkie
dobrze. drugi raz będę osobny list pisać bo i prodowie
obiecał odpisać i Antka na Wdowkę a otwarcie skłania
ale niewiem czyli Wolnicka [illegible]

Lamelle Cioci Nuńki Całuię i Państwa Rochom Mieszie Ktanie
Niech Kochana Mama powie Pani Rochowy ze Pan Zenon
ciągle bawi w Dolskha i gdzie muwili ze dobrze wiedziany
ale ia Go niewidziatam nigdzie Całuię Nuńki Kochany
Mamy Dobe zostaię z uszanowaniem przywiązanym Synem
i Sługa
K Karwicki

12/III 1837 Karwicki Dzialinki

Je Vous suis bien reconnaissante Chère Grand' Maman pour la lettre de Papa que Vous avez eu la bonté de m'envoyer, c'est une grande consolation pour moi, toutes les fois que je reçois de ses chèrs nouvelles, et des vôtres. Il ne manquerais rien à mon bonnheur si je pouvais Vous voir reunis tous à Dzialinki. En attendant, ce moment tant desiré, veillez agréer Chère bonne Maman l'assurance de l'attachement inviolable avec lequel je serai pour la vie, votre très

soumise petite fille
Eleonore Karwicka

Une caresse bien tendre pour Jean.

Mlle Jablońska Vous presente ses respectueux hommages.

mam nadzieię ze Mama Dobe znaydzies zdrowszą wszystkiem
Lovcinem tak iest wewszystkiem ich kwiaty ojsuci
Nahle

Mamo Dobrodzieyko! Niedawno miałem list od Wicusia, pisze mi
że i Mama do mnie przez sztafetę pisała, lecz ia tego listu nie
odebrałem, w ciągu blisko półtora roku iedyn list tylko od
Mamy i Wrosi odebrałem w Styczniu, a onegday drugi.

Klimat tuteyszy choć bardzo gorący, lecz dla mnie zdro
wy, moie zdrowie znacznie się poprawiło, sił mi ieszcze
niedostaie, z trudnością chodzić mogę, a zwłaszcza ieszcze
pisać, tak mi się ręka trzęsie, lecz codziennie i to się zna
cznie powiększa — Wczoray chodziłem blisko wiorstę nie
odpoczywaiąc i niebardzo się zmordowałem, wiemy
to dużo dla uczonego się chodzić — wszakże ia 8 miesię
cy z łóżka nie wstawałem — Ja poczciwie i kontent
z mego przeniesienia, przynaymniey tu ludzie nietak
mrą i chorują iak w Sukumie, lecz wygody życia ieszcze
tu mnieysze iak tam, Włoszczyzny żadney nieznamy, do
wnie Miasta świeżego, Mięso naygorsze, Baranina śmierdz
ąca Capem, Mąki pytlowaney prawie Niema słowem
prócz zwierzyny którey dużo, niczem się więcey smacz
nie naiść niemożna, lecz i tu się przyiada — Bażan
ta na oczy iuż sobie pokazywać niedam i postrze
głem że i Ludzie nie z ochotą go iedzą — Cokolwiek
tu

tu czasem dostać można to wszystko niesłychanie drogo np.
wczoray dostałem trochę krup perłow. po 60 Kop. funt a grochu
funt po dublu 30 Kop. — słowem źle tutay wszędzie, w iednym
tylko Tyflisie kto ma pieniądze z głodu nie umrze — na
biedę moią ieszcze, poczta bulion moy ziadła który mi żona
przysłała — żałuię go iak straconego skarbu —

Całuię Nogi Mamy Dobrey przywiązany Syn

Stanisław

d 10 Aug 1832
Linkoran

Mamie Dobrey w Dzulinkach

4

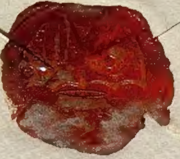
à Madame la Comtesse
Karwicka
Vice Comtesse Moszyńska

à Dzulinki.

Z

17/IX 1832. Karwicki

Lindheran



Dwa listy od
Stika

Mamo Dobrodz.! Drugi list Jey z 1/24 Czer. pisany tu
w Linkhorami odebrałem, w Tyflisie zas trzeci, w
którym Mamie pisała o zaręczynach Kasi, innych
zas nie tylko od Mamy, ale i Żony nie odbierałem
blisko przez rok; nawet ten, który Mama pisała na
ręce P. Kumunel mnie niedoszedł. tylko Wrzesień
został mi oddany jeszcze w Tyflisie. Żąda Mama
Dobrodz. abym donosił czy profitowałem z znajomości
nia Księży w Tyflisie. Donoszę więc że miałem od nich
nie tylko pomoc dla duszy ale i Ciała, niemając zna
leźć kwatery, przyjęli mnie do Klasztoru, i tam pil
nowali w mojej chorobie blisko 4 miesięcy, za
tem, że niejestem w stanie odwdzięczyć Jem tak
iakbym sobie życzył. Służy mi dosyć tutejszy klimat
nadtym, iesli mnie niegorszy nie ma Kiedyż jeszcze kon
ca, aby przynaymniey tu bydź osiadłym a nie włóczyć się
z miejsca na miejsce. Przejazdki kosztowne i rujnują
i kieszeni. Nawet w Angliji tak drogo podróż nie ko
sztuje – Co do wygod życia iest tu źle bardzo. n.p. już
trzeci miesiące iestem bez mąki, której dopiero z dr...
szy spodziewania się w Nowerabsze, Włoszczyzny i
Masła świeżego niestracony – Sól i Cybula cała
przyprawa; ale tak przez przyzwyczajem że iak iest
wystarcza iem w poprawdo, i nie mi nieszkodzi –

Przepraszam Mamę Dobrodz. za Żonę i Dzieci
iż Jey utrapienia zrobili Oni i mnie niemało

zgryzoty

wszystkoty, co Jem z serca przebaczyłem — Nie Oni same winni, ale tak się Bogu podobało aby i Jeb uczynić narzędziem mego umartwiania — Niech się dzieje Wola Jego — całuję Rączki Mamy Dobrodziejki
przywiązany Syn i Sługa Stanisław

d. 20. 7bra 1832
Linkowani

Kochana Mamo Dobrodziejko!

Dnia wczorajszego odebrałem list Mamy Dobrodziejki z dnia 19 Lutego, oraz od Pana Jabłońskiego z Mamy przypisem z dnia 24 Lutego. Przesyłając Mamie Dobrodziejce pudełko z cukierkami na kaszel, przyłączyłem kopertę pustą, bo tak forma pocztowa mieć chce, nie pisałem zaś nic w niej, bom chciał aby choć cukierki prędzej doszły, mój podpis bowiem tak się teraz ciężkim zrobił, że list z moim podpisem, lub do mnie adresowany potrzebuje dwa tygodnie więcej czasu jak dawniej aby się dostał do swego przeznaczenia. List w którym donosiłem o cukierkach, był tego samego dnia wyprawiony co cukierki, lecz osobno, i zapewne musiała go już Mama Dobrodziejka do tej pory odebrać, a jeśli przypadkiem nie doszedł, więc teraz powtarzam iż to są cukierki pektoralne na kaszel pomocne, a które mnie z Petersburga przysłano w miejsce poprzednio żądanych hipekakuanowych, które powtórnie wypisałem, i będę się starał jeśli ich dostanę Mamie Dobrodziejce zawieźć. Cukierki pektoralne nie będąc mdlące, nie potrzebują tyle ostrożności, i mogą być w każdym czasie brane. Listy z dnia 11 i 12 Października od Pani Ratyńskiej i Arendego odebraliśmy, szkoda że Mama nam nie przysłała świeższych od Wojciechowskiego i Jaworskiego, byłyby nas jeszcze zastały, gdyż pomimo najpiękniejszych nadziei jakie nam wszyscy robią, i pomimo czytanego ukazu przez Pana Dimina, my dotąd nic stanowczego dla siebie nie odebrali, a nareszcie choćbyśmy i odebrali pozwolenie do wyjazdu, nie bylibyśmy w stanie puszczać się w dro-

w drogę, gdyż z początkiem wiosny już i tu zaczęły śniegi puszczać. Bardzo żałuję że Pana Gawrońskiego żądaniu zadość uczynić nie mogę, gdyż zaprowadziwszy raz swoje gospodarstwo nie chcę go więcej zmieniać, i wolę sam łożyć na przyprowadzenie Dóbr do lepszego stanu, jak przez ręce najlepszego dzierżawcy. Będę w tych dniach pisał do P.P. Gawrońskiego i Wojciechowskiego. Kalinowska żyje i zdrowa, i dziwno mnie nawet z kąd Górzkowski mógł wiedzieć że Kalinowski ma żonę. Szkoda że Pan Jabłoński warszawskich gazet nie wypisał, o co do niego pisałem, jak powrócimy będzie Mama miała francuskie Petersburskie Żurnale polityczne, które na cały rok wypisałem, jest to jedna z najlepszych gazet Petersburskich. Za wszystkie Mamy Dobrodziejki życzenia i błogosławieństwa najczulsze dzięki składam, a ucałowawszy Jej nogi zostaję z uszanowaniem

Kochanej Mamy Dobrodziejki
przywiązanym Synem i
najniższym Sługą
W. Karwicki

Dla krótkości czasu, całuję tylko wraz z bratem Nóżki kochanej Babuni Dobrodziejki
Przywiązane Wnuki.
Eleonora
Jan

Wiem spieszy się oddać list na pocztę dlatego w krótkości Kochaną piszę. Całuję i ja Nóżki Mamy Dobro[dziejki] przywiązana Synowa Karwicka
11 Marca 1832 z Wierzchu
Pannę Józefę Całuję

tuję
na ewo.
nie
niami
i dzin.
i Pan
ciny
ciaty
i Ma-
łowan.

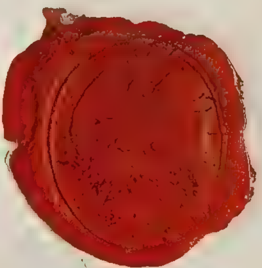
ajtki

ehda
ilka

11/III Marca 832. Viarwicki
Warsch.

A Madame
Madame la Comtesse
Viarwicka
Née Comtesse Morzyńska

à Dziulinki



Kochana Mamo Dobrodziejko!

Z listu z dnia 28 Lutego, który mi dnia wczorajszego oddanym został, widzę iż Mama Dobrodziejka się cieszy nadzieją prędkiego naszego powrotu; tą nadzieją i my się tu łudziemy już od kilku miesięcy, lecz gdy dotąd nic stanowczego nienastąpiło względem nas, nie wiem nawet na kiedy nasz powrót oznaczyć. — List od Amadeja odebrałem również i kopię rapportu o którym Mama Dobrodziejka wspomina, lecz listu od Wojciechowskiego nie było, tylko Mama z kartki swojej wyjątki z niego w swoim liście umieściła. Nazywa Mama ten rapport z którego mam kopię, dokładnym, lecz ja go uważam tylko idealnie być ułożonym, i wyobrażam sobie że to za oryginał musiał być ten o którym wzmiankę jest że się go zatrzymała, a którego żałuję żem nie widział przynajmniej dla zabawy, kiedy innego pożytku z mego dziedzictwa mieć nie mogę. — Widać że Stanisławowa nie miała zamiaru Mamie Dobrodziejce zapłacić, kiedy żegnała na zawód zrobiony jej przez Żyda kupca, gdyż gdyby była chciała dać Mamie z kilka przynajmniej tysięcy, tak jak tem o to do Sachnowskiego pisał, to powinna była się w czasie kontraktów o pieniądze starać; zresztą i temu nie wierzę aby kupiec mógł zawód zrobić, gdy produkta wszelkie w okolicach Berdyczowa są teraz w bardzo dobrej cenie. — Więc Pan Zięć bierze się już do Wioski, ciekawy jestem kiedy nastąpi ta obiecana podróż do Petersburga i [illegible]? wątpię aby czas pozostał do odbycia tej podróży, trza się będzie bowiem zająć uporządkowaniem nowego gospodarstwa. — Wątpię aby Jusia zyj-

kała

kata pozwolenie jechania do Ojca, znajdą się bowiem osoby interesowane, co potrafią temu zapobiedz. — My tu wszyscy dość zdrowi, patrzemy na rozpuszczające się tu już śniegi, i prosimy Boga aby nam pozwolił wracać do Domu, jak się przynajmniej drogi ustalą, i rzeki powrócą. Całuję rączki Kochanej Mamy Dobrodziejki jako zawsze przywiązany syn i najniższy Sługa

Wincenty Karwicki

i ja Całuię Rączki Mamy Dobrej Całuię Rączki Rektorowej moze Mamam Dobrej za Wszelkie na Wiashlenicu ... ja i ... sposobem ... i pomagają ... a nie ... ani żadny niepotrzeba mi ... Osobności ... ... Anglik i ja sama doswiadczam ... Żałuję ... nieskończenie ... Familii Panów Lipskich. Niech Bóg ich ... broni aby ... Niedoswiadczali Nieszczęść. Całuię Rączki Mamy Dobrej zostaię ...
przywiązaną Synową i Sługą
Karwicka

17 Marca 1832 Roku z Karwicka

9

Łaskawe przypisanie się Kochaney Babuni Dobr: Papa odczytywał mi, które ja z ukontentowaniem słuchałem. Z naywiększą więc przyjemnością spieszę podziękować Kochaney Babuni Dobrodzieyce za pamięć o mnie i ucałować serdecznie Jey rączki.

Przywiązany wnuk Jan.

Ja także mam przyjemność dołączyć Jasiu Wielmożney Pani moje powinne Uszanowanie. —

Inga Radziłowska

Dziękuję kochana Babunia Dobrodziejka że i tą razą przypisuje się tylko w liście Papy. Ja wyjeżdżając od kilku czasów nigdzie, dla tego tez żadney nie mam nowego donieść kochany Babuni, jak tylko upraszać o mem przywiązaniu z którem na całe życie pozostaję

Przywiązana Wnuczka
Eleonora

17/III Marca 832. Karwicki.
Kurelh.

A Madame
Madame la Comtesse
Karwicka
Née Comtesse Moszyńska

à Dziulinki.

Kochana Mamo Dobrodziejko!

List Mamy Dobrodziejki z dnia 5 Marca wczoraj wieczór oddanym mnie zo-
stał, a ponieważ dziś jest ekspedycya poczty więc w krótkości na niego
odpisuję. Listów Pana Jabłońskiego i Wojciechowskiego, o których mnie Pan
Jabłoński donosi że je strachowo posłał dotąd jeszcze nieodebrałem, gdyż
listy podobne zazwyczaj dłużéj idą, szkoda wielka że mnie Mama i pa-
szportów Kijowskich nie odesłała, o których przysłaniu pod pieczęcią stra-
chową proszę, więc gdyby mnie jeszcze nie zostały, to razem zwróconemi będą.
Rzendem miejsca nie wymawiałem, gdyż choć znam jego słabą głowę, lecz zda-
je się być poczciwym człowiek, jaki tam jest potrzebny nie na rządcę ale
na dozorcę. Chybie nimam zamiaru, ani chęci wydzierżawienia, a tém bar-
dziéj W. Gawrońskiemu, któremu pomimo tego iż jest poczciwym i dobrym go-
spodarzem, chciał tylko 12000 dawniéj dawać, ta summa nie wystarczyła by
na opłacenie rosnących podatków i towarzystwa kredytowego. Może też
kiedy dozwolone mnie jechać będzie do mego majątku, a natenczas zara-
dzi się aby i tam dobrze było. Względem naszego wyjazdu nie zaszło
nic nowego, karmią nas od dawna pięknemi nadziejami, które nie wiem dla
czego do tąd się nie spełniają. — JW. Lewaszów Podolski Wojenny Guberna-
tor ma mieszkać w Kijowie, więc nie będę może potrzebował jechać

na

na Żytomierz, a tem samem uniknę bycia w Karpowcach. Dzieci są zdrowe ani się nie gorzej, ja zaś także zdrów całuję nóżki Kochanej Mamy Dobrodziejki jak zawsze

przywiązany Syn
najniższy Sługa
W. Karwicki

Panu Sołtanowicz najuniżeńszy [illegible] zasyłam.

Posyłamy Mamie Dobrodziejce pudełko [illegible] [illegible], temi dniami nadesłane mojej żonie z Petersburga, te [illegible] będąc [illegible] [illegible] wymagają takiej ostrożności w zażywaniu jak dawniejsze [illegible] [illegible]. ——

Całuję Rączki Mamy Dobrej. niech Mama Dobra na pewno zażywa te [illegible] iak tylko [illegible] na [illegible]. iedna ostrożność aby we 2 godzin albo przed jedzenia lub po iedzeniu ich brać a to Mocy Nay [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. ia tak ich używam i bardzo mi [illegible]. Całuję Rączki Mamy Dobr. [illegible] [illegible] przywiązany
Synowa i Nay niższa Sługa [illegible]

Cieszyliśmy się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nam iuż [illegible] będzie bez kochanej Babuni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziękuię kochanej Babuni Dobrodzieyce za Jey łaskawą o nas pa[illegible] [illegible] którą bym rada iak nayprędzey podziękować ustnie. Całuję Rączki Kochanej [illegible]
29 Marca 1832 z [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] Babuni przywiązana [illegible]
Eleon[illegible]

Bardzo żałuję że pozbawiony jestem tego roku szczęścia przepędzenia Świąt Wielkanocnych z kochaną Babunią i że muszę tylko z daleka powinszować szczęśliwego Alle-luja, oraz upewnić kochaną Babunię o moim szczerym przywiązaniu z którym na zawsze pozostanę

Przywiązany wnuk Jan.

I ja mam sobie za przyjemność, dołączyć moje uszanowanie JW Pani Dobrodziejce, i powinszować szczęśliwego zmartwychwstania Pańskiego

JW Pani Dobro: Najniższa Sługa [illegible]

27. Marca 832.
11 Warwicki.
Varsh.

A Madame
Madame la Comtesse
Warwicka
Née Comtesse Moszyńska

à Dzinlinki.

Do tego listu należy pudełeczko z ???

Kochana Mamo Dobrodziejko!

Pociesza się Mama Dobrodziejka nadzieją prędkiego naszego powrotu, w liście Swym z dnia 11 Marca, który nam dnia wczorajszego oddanym został, a my dotąd jeszcze tu, i żadnego względem nas rozporządzenia nie masz. gdyby toż nawet i nadeszło, musielibyśmy się dla złych dróg wstrzymać tutaj przez święta. U nas dopiero w tem tygodniu lody z rzek zeszły; a śniegi gdzie niegdzie się pokazują jeszcze, błota wielkie, lecz trwałe od dni kilku pogody obiecują nam prędko możność chodzenia po przechadzkach. Rzeka Dniepr już oczyszczona, gdyż poczta Kijowska przez dziesięć dni wstrzymana zaczęła nareszcie przychodzić, lecz rzeka Oka przez którą jeszcze dotąd przejazdu nie masz, jest zapewne powodem, iż listów przez Pana Jabłońskiego do mnie zastrachowanych dotąd nie odebrałem. Niech Pana z łaski swojej zawsze pod kopertą JW. Gubernatora pisuje a prędzej mnie kiedy dochodzić będą. Do Pana Jabłońskiego nie pisałem nic takiego co by go obrażać lub zmartwić mogło, wołów mu także nie wymawiałem, bo je z mojej woli i dyspozycji kupował, a żem je kazał zaprzestać kupować kiedy drożeć poczęły, to nie miał się o co urażać, i ja prędzej przypuszczam, że powodem do jego nieukontentowania jest śledzionowa afekcja, którą on często doświadcza, jak moje listy, a może się do tego przyczynia i brak wieczorów szumlowskich. Jeżeli zaś się o to uraża

iż

iż moje polecenia później przychodzą jak by mogły bydź z pośpiechem, to także jest to powodem słodziony, gdyż ani On do mnie o to żalu mieć nie może, ani ja jego z powodu tego obwiniać. Nie znam się dobrze Kochana Mamo na sztuce piwnicznej, lecz zdaje mnie się iż lagier uschnięty nie podlega zepsuciu, będzie można i natenczas nalać później jakiego wina. Ostatniej poczty posłaliśmy przy liście pudełeczko z cukierkami, więc zapewne je Mama Dobrodziejka, albo razem z tym listem albo cokolwiek później odbierze. My tu wszyscy dość zdrowi uczemy się nie zgorzej, Metr tańca już wyjechał z Turska, Jaś z jego nauki nic a nic nie skorzystał, Lucia nauczyła się Kontredansa i Szala /którego jej dla ukształcenia ciała uczyć kazaliśmy/, lecz mam nadzieję iż tych tańców zapomni za niem stąd wyjedziemy, gdyż tego przedmiotu nie lubi, do Muzyki mamy innego Metra, przy którym zdają się dzieci lepiej korzystać jak przy dawnym. Całuję Nóżki Kochanej Mamy Dobrodziejki z zapewnieniem iż jestem zawsze z uszanowaniem

Pannie Józefie najuniżeńszy ukłony zasyłamy: dziękujemy Jej za pamięć o nas.

Mamy Dobrodziejki
przywiązanym Synem i
najniższym Sługą
W. Karwicki

Nie mając co opisać Mamie Dobr. bo Ojciec wszystko wybrał przesyłam do przesłania ucałowanie i rąk, i jak zawsze tak i teraz zostaję z uszanowaniem przywiązanym Synem Karwicki
panny Józefy całuję, ale bardzo bardzo całuję

Ja także ściskam serdecznie Nóżki kochanej Babuni Dobrodziejki i zostaję na zawsze przywiązana Jej Wnuczka
Eleonora

31 Marca 1832 z Turska

Piszę tą razą tylko kilka słów, do Kochaney Babuni aby Jey choć listownie rączki ucałować, i prosić o objaśnienie końca smutnego piesków, a szczególniey Fintilki którey bardzo żałuję. —

Przywiązany wnuk Jan.

A Madame
Madame la Comtesse
Karwicka
Née Comtesse Moszyńska

à Dziuliatki

31/III Mar: 832 Ro: Karwicki
Kurck.

21 V 1842 14

Kochana Mamo Dobrodziejko!

Nie mogłem Mamie Dobrodzieju przeszłej poczty odpisać na list Jej z dnia 16 Maja, bom w dzień pocztowy w Korsuniu na Jarmarku się znajdował, dokąd jeździłem z Panną Jabłońską i Łorią dla pokazania Im tego sławnego z Jarmarków miejsca i zrobienia niektórych sprawunków. Z Jasiem zaś byłem na balu przeszłej niedzieli, który Gubernator dawał w Korsuniu dla Kupców i Obywateli. Było na tymże balu przeszło 2000 osób w sali w ośm promieni postawionej i 15000 świec oświeconej, jeszcze się mogło by z tysiąc osób pomieścić i nie byłoby za ciasno. Muzyk grało cztery, rozmaitych napojów, owoców, cukrów i wszelkiego rodzaju jadła było do zbytku, stoły były ponakrywane dla 800 dam, lecz mężczyźni tyle byli troskliwi o siebie, i mnóstwo dam przechadzką się bawiło w czasie wieczerzy. Mówią iż miał ten bal przeszło 100000 Rubli kosztować. W tak pustym miejscu jak jest Korsuń, trudno jest podobne zgromadzenie znaleźć; Jaś szczególniej był temi widokami zajęty, i ledwie we dwa dni mógł do zwykłego swego naukowego porządku trafić. Kupiłem także na tym Jarmarku 6 koni karych pięknych dla Pani Hrabiny Fryderyki, o czém Ją już zawiadomiłem. Tak się spodziewam iż będzie z nich kontenta, są bowiem młode, piękne i pełne, nie zupełnie jeszcze dojeżdżone, lecz to nastąpi zanim z tąd wyjechać będziemy mogli. Moja Żona coraz jest cięższą, tak się spodziewam że z końcem tego miesiąca się rozwiąże, i byłaby dość zdrową gdyby nie nogi, które jej coraz bardziej puchną, a co jej do chodzenia bardzo

prze...

przeszkadza, dzieci są zupełnie zdrowe, tylko narzekają że wychodzić nie mogą, gdyż nas deszcze od kilku dni już prześladują. Moi towarzysze razem ze mną tu wysłani o. trzymali pozwolenie wracania, dla mnie zaś jeszcze niedaszło; przypisuję ja jednak to jakowejś mylce, gdyż dla Moszczyńskiego przysłano pozwolenie tutaj, a dla Ossolińskiego znajdującego się tutaj posłano do Woroneża, zapewne zatém i dla mnie pozwolenie do jakiéj innéj gubernii odesłanym zostało, musiemy zatém obydwa z Ossolińskim czekać formalnego téj mylki rozwiązania. Pomimo tego pisałem do Generała Benkendorfa przypominając się Jego pamięci. — Listy co mnie Mama Dobrodziejka z tęskni swojéj odesłała wszystkie odebrałem, to jest: od Wojciechowskiego, dwa od Piotra, a teraz od Pani Natalskiéj, od Stanisława także miałem list z temi samemi wiadomościami, o których mnie Mama donosi, a o odebraniu którego listu już Jéj we dwuch poprzednich listach donosiłem. — Za udzielenie nam wiadomości domowych i ojczystych bardzo Mamie Dobrodziejce dziękuję, i kończąc ten list chcę zostawić miejsca do przypisania się Żonie i dzieciom. Polecając się zaś macierzyńskim błogosławieństwom i ucałowawszy Mamy rączki zostaję z uszanowaniem

Kochanéj Mamy Dobrodziejki

przywiązanym Synem i

najniższym Sługą

W. Karwicki

Pani Ignatowicz najśliczniejsze ukłony zasyłam

i ja Całuję Rączki Mamy Dobrodziejki, ino ledwo tyle bo mam tęsknotę, nie była bym dociekała, bo mi szkoda droga szkodzi. Całuję raz Całuję Rączki przywiązana Synowa i Sługa Karwicka

21. Czerwca 1832 Roku z Kurska

nas
o-
jed-
a
i dla
oby-
iatem
Do-
dwa
mi
we
gsci-
do
in-

ebyta
ki
ckh

A Madame

Madame la Comtesse

Karwicka

Née Comtesse Moszyńska

à Dzielinki

21/VI 832. Karwicki
Karwicki

Madame,

En réponse à la lettre que Vous m'avez adressée, Madame, en date de Chybice, du 12/24. Septem. a,c, à l'effet de me demander des nouvelles de la santé de Mr Votre fils, Vincent Karwicki, pour les faire passer à son épouse ; j'ai l'honneur de Vous assurer qu'il se porte bien, et que Vos fils ont reçu les lettres que Vous m'avez envoyées pour eux.

Agréez, à cette occasion, Madame, l'assurance de ma considération très distinguée.

Le Lieutenant Général comte Kourouta

N° 19/795.
Varsovie le 20. Septembre / 2. Octobre 1827.

A Me Eléonore Karwicka née Comtesse Moszyńska

35

N.º 19.
795.

Service Militaire

A Madame Karwicka
Eléonore, née Comtesse Moszyńska

à Chybice, par Radom
et Opatow. –

76



Cher Maître et ami [illegible]

[illegible]

[illegible]

deux [illegible] de vos lettres [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Je suis extrêmement contrarié d'avoir fait [illegible]

correspondance [illegible]

[illegible] qui ne peuvent [illegible]

de Nîmes chez nous. Elles m'ont beaucoup parlé
de Votre chère Grand-Maman, de mes cousines
et cela a encore augmenté mon désir de renouer
connaissance avec Eléonore. J'avais parfaitement l'in-
tention de lui écrire ainsi qu'à Eveline mais
je voudrais rester le plus longtemps possible
[illegible] et elles me pardonneront si je
remets ce plaisir à une autre fois. Papa se
porte bien à présent grâce à Dieu; ses [illegible]
affaires ne le chagrinent pas; j'aurais l'espoir
de le voir mieux tel qu'il était avant [illegible]
[illegible]. Si Dieu permettait [illegible]
[illegible] tout irait mieux.
Adieu ma chère et bonne grand-Maman
[illegible] votre [illegible] dans votre nouveau

[illegible] je [illegible]
[illegible] je vous baise les mains mille et
mille fois et suis pour la vie

Votre bien attachée petite fille

[illegible] Marguerite

Je baise les mains de mon Oncle et de ma Tante, et embrasse tendrement mes cousines et mon cousin. J'ai encore une grande prière à vous adresser chère Grand Maman [illegible] la bonté de garder pour moi un petit chien des petits de Silphine, ou de tout autre que vous voudrez? Je crois que mes cousines [illegible] et la remercieront [illegible] leur [illegible]. Excusez donc grand Maman si je vous importune de mes demandes, mais je veux depuis bien longtemps un chien de l'espèce qui est à Dulcinta et [illegible] [illegible] de vous.

20

A Madame 38.

Madame la Générale

Kiernicka

née Comtesse Morzyńska

à Tulinka

6
4a

1ᵐᵉ Корпусной въ Гайсинъ

Барона Жомини.

20/III 1836 Moszyński
Czernichów



Chère [illegible]

J'ai été bien peinée [illegible] [illegible] de [illegible] lettre [illegible] [illegible] [illegible] pour [illegible] [illegible] être [illegible] de [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pour [illegible] [illegible] [illegible] petite peine. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Peut-être que [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] et [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] famille. C'est alors que [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] quoique je [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

j'[illegible] Papa [illegible]
nes amis est toujours dans mon coeur! Voila la
[illegible] année que nous sommes a Czernichow,
qui sait si ce ne sera pas la dernière. Mes occu
pations sont toujours les mêmes, nous faisons
beaucoup de lecture, ce qui nous fait [illegible]
[illegible] bien agréablement. Mlle Milhuska est partie
pour Varsovie, [illegible] la république [illegible], elle ne s'est
revenue qu'au bout de 15 jours ou trois semaines
Adieu ma bien chère Grand Maman! Je vous baise
les mains et suis a jamais

Votre bien attachée petite fille

Josephine Morzyn[illegible]

Veuillez bien je vous prie chère Grand Maman
présenter mes respects a mon Oncle et a ma Tante
et embrasser tendrement de ma part [illegible] et
son frère.

Kochana Babuniu

Przytomną mi jest zawsze czuła wymówka kochanej Babuni zem do niej rzadko pisywała i kruchą już więcej zasługiwać na nią, niechcę aby dobra moja Babunia miała mię posądzać o obojętność. Może się nawet uprzykrzę tak częstemi listami; ale żadną bym mogła prze-puścić dzień imienin kochanej Babuni, bez złożenia jej moich najszczerszych życzeń. Jak-żałuję że nie mogę przepędzić dnia tak drogie-go dla wszystkich co Babunię kochają razem z Nią. Jakby mi miło było ucałować Jej ręki i razem z Ciocią życzyć Jej zdrowia, szczęścia i spokojności. Spodziewam się jednak że tego

ochu będę mogła odwiedzić Kochaną Babunię
bez jednak ukontentowanie będzie okupione
drogiem, odjazdu mego dobrego Ojca a to bar
dzo mnie kosztować będzie. Teraz całuję ręce
Babuni, i o zawsze wspomnę przy [illegible]
zostaję na zawsze

kochającą wnuczką

J. Morsztynówna

Przyłączam tu moje uszanowanie dla [illegible]
Papa [illegible] całuję [illegible] i [illegible]
[illegible].

[illegible]

…un

…e

… bar

…ezln

…e

…l. merk

…ere

Kochana Ciotunio!

Odebrałem Dzisiay Jey łaskawe wyrazy, które mnie przejmuią nayżywszą wdzięcznością. Jedyną zapewne pociechą w nieszczęściu iest pamięć osób, na których przywiązanie i szacunek starałem się i starać będę zasługiwać — Bóg wie kiedy będę miał to ukontentowanie oglądać Kochaną Ciotunię! lecz zawsze Nayważniejszego nayusilniey proszę żebym Ją mógł w dobrém zdrowiu zastać, żebyś mogła swoiem przywiązaniem i czułością choć w części zastąpić dotkliwą dla mnie zawsze stratę Oyca —

Mnie zdrowie ciągle służy — Przyimiy Kochana Ciotunio choć piśmiennie wyraz moiey wdzięczności za iey pamięć i przywiązanie którey Jey zawsze dochowam —

d. 27/15 Maja 1828

A. Morzyński

Warszawa.

Cioci Dobrzańskiey rączki całuię —

Je vous remerçie Chère Tante pour la preuve de votre affection, que vous m'avez donnée, en m'honorant de votre lettre – Pour satisfaire votre sollicitude que vous montrez, pour ma santé, je vous annonce qu'elle est grâce à Dieu toujours très bonne – Permettez en même tems Chère Tante de vous adresser mes souhaits, pour votre fête qui s'approche – Puissiez vous être bientôt heureuse! et voir votre famille reunie auprès de vous –

Quant à l'affaire dont vous faits mention dans votre lettre, j'ai écrit à M. Sabbatyn, pour que vos desirs soient remplis – Je suis charmé de l'occasion de vous rendre ainsi qu'à ma Cousine quelque service, en vous portant toujours un attachement veritable comme votre affectionné et obeissant neveu – V Morzinski

Ce 25 Janvier
6 Fevrier 1829.
A Petersbourg.

Je baise les mains à ma Cousine et la remerçie pour son souvenir –

6 II 1829 Morzyński
Petersburg

2.

A Madame
Madame la Comtesse
Karwicka
née Comtesse Morzyńska

à Dzielinki

6.2.1829

Chère Tante!

Je suis bien sensible pour votre souvenir et pour la part que vous prenez dans mon infortune, malgrés vos souffrances personnelles — Grace à Dieu ma santé n'est point altérée, tout en me berçant de l'espoir flatteur que vous me donnez chère Tante, d'un avenir plus heureux, je me soumets avec resignation aux decrets de la Providence, en supportant le malheur par le quel Elle m'éprouve, avec calme et humilité —

Chère Tante! conservez moi toujours votre précieuse affection, que je tacherais de mériter comme votre attaché et obeissant neveu — P. Morzycki

Ce 19/31 Juillet 1829
St Petersbourg.

Permettez que je joigne ici, mes respects à ma Tante Dobrzanska et mes cousins MM. Vincent et Stanislas, de même que mes remerciments à Eleonore pour son aimable postscription —

29

31/VII 1829. [illegible]
Petersburg

3.

A Madame
Madame la Comtesse
Karwicka
née Comtesse Morzyńska

à Dzielinki

24.7.1829

Chère Tante!

Vous me pardonnerez si c'est aussi tard que je vous remercie pour la lettre, que vous avez eue la bonté de m'écrire; j'avais trop à faire avec moi même pendant ce temps, pour avoir pu le faire de plutôt. Mais je suis persuadé que vous êtes convaincue: que dans tous les lieux et en tout moment je vous garde toujours le même attachement et affection, que je me plaisais à vous porter—

Je vous présente chère Tante, pour le jour de votre fête mes plus sincères souhaits: que vous puissiez être en bonne santé et heureuse, entourée de tous vos enfants—

Grace à Dieu je suis bien portant et les inconvenients inevitables de mon état passé ne m'ont laissés aucun germe de maladie. Si je ne suis pas heureux aumoins je suis tranquille et plein de reconnaissance de me trouver dans un lieu, que je trouverais même agréable si je n'étais separé des etres les plus chers— Adieu chère Tante je vous prie de me conserver toujours votre affection que je m'efforcerais de meriter come votre attaché neveu—

le 7/19 février 1830
Tobolsk

A. Marzynski

J'embrasse bien tendrement toutes les personnes de votre famille et je vous prie chère Tante de m'excuser si c'est dans votre lettre que je présente mes amitiés à Labbatyn, Lud: Kotyzlko, Vrolewicz et ~~les~~ aux autres personnes de mon intimité—

6.

A Madame

Madame la Comtesse

Karwicka

née Comtesse Moszyńska

à Dzulinki.

19/II 1830. Mongiski
Tobolsk

19.2.1830

Kochana Ciotunu!

Najczulej dziękuję Kochanej Ciotuni za tkliwą iej pamięć i życzenia które mi robisz w dzień moich imienin, zawsze starać się będę iść za Jej radą i zastąpić przez moie postępki przez przywiązanie ku niej, na tę jej miłość macierzyńską której mi daiesz ciągłe dowody Kochana Ciotunu — Mnie chwała Bogu zdrowie ciągle służy, odbieraiąc od drogich mi osób częste wiadomości, iestem spokojnym, nakoniec karmi mnie nadzieja lepszego z czasem losu — i że będę mógł iszcze ucałować rączki Kochanej Ciotuni, i zapewnić ią na ten czas osobiście, o moim niezmiennym przywiązaniu z jakim zawsze pozostanę

Ciotuni Kochanej obowiązanym i wdzięcznym Siostrzeńcem

N Moszyński

$\frac{13}{25}$ Czerwca 1830
Tobolsk

Ciotunię Dobrzańską rączki całuję Wincentostwa i wszystkich Braci serdecznie ściskam —
Wincentowa mocnie dziękuię za przesłanie mi sukni —



25 / 11 1836 [illegible]

8.

A Madame

Madame la Comtesse

Karwicka

née Comtesse Morzyńska

à Dzialinki

Chère Tante !

J'ai reçu le petit chien que vous avez eu la bonté de m'envoyer il me sera bien cher, puisque il me vient de vous, en me rappelant chère Tante, votre affection dont vous m'avez donné tant des preuves — Soyez persuadée que je m'efforcerai toujours de m'en rendre digne en vous portant chère Tante un attachement sans bornes comme votre dévoué et affectionné neveu ——

P Moszynski

~~le 11~~ Mars 1831
23

Tobolsk

Mes amitiés à Vincent et Catherine quand vous leurs ecrivez ; ma santé est toujours bonne —

23.3.1831

10.

A Madame

Madame la Générale

Karwicka

née Comtesse Moszyńska

à Dzulinki

List ten odebrany został
dnia 19 Czerwca 1831. —

23/III 1831. Moszyński
Tobolsk

Chère Tante.

J'ai reçu votre lettre du 13 Avril, heureux encore de vous savoir rétablie de votre maladie malgré les malheurs qui nous accablent. Ma santé est aussi grâce à Dieu très bonne — Je puis vous assurer chère Tante, que je n'ai jamais porté aucun doute sur les sentiments de Vincent à mon égard, mais dans l'état où ma belle sœur me paraît être de son côté [illegible] les lettres que j'ai reçues d'elle en dernier, je vous [illegible] des propositions à sa sœur en prouvant assez que notre intention n'est pas de prolonger une vie si pénible pour nous, et que nous y renoncions à la santé dans les [illegible] possibles [illegible] à la raison, mais [illegible] à notre contraire et à la justice et aux devoirs que nous avons encore à remplir en [illegible] —

Chère Tante je sais apprécier votre attachement [illegible] que vous témoignez toujours et qui vous a dicté la lettre que je viens de recevoir, mais soyez aussi sûre, que malgré la différence de nos opinions, je vous conserve toujours l'affection et l'amour d'un fils reconnaissant, convaincu que j'ai su mériter constamment la bonté [illegible] votre [illegible]. [illegible]

le 1er Juin 1831
32
Tobolsk

22.6.1831

22/VI 1831. Moszyński
Tobolsk

12.

[illegible]

List ten
Odebrałam z poczty
d: 20 Sierpnia 1831. — J. Moszyńska.

Chère Tante !

Ne m'en voulez point chère Tante que vous n'avez pas reçu si long temps de mes nouvelles; mais j'ignorai l'endroi ou vous vous trouvier et je voulais attendre des moments plus tranquilles pour être sur que ma lettre vous parviendra —
Grace à Dieu ma santé a été, et est apresent, toujours très bonne, je vous prie chère Tante donnez moi le plus tôt possible des nouvelles de la vôtre et de celle de ma cousine et de ses enfants — Il n'y a pas longtemps que j'ai reçu une lettre de Vincent et j'etais bien heureux d'apprendre qu'il se portait bien à Kursk — Il m'a aussi écrit que Stanislas etoit transferé dans un endroit plus sain
Adieu ma chère Tante embrassez ma chère cousine ainsi que ses enfants et soyez toujours persuadée de mon affection et attachement inaltérable que je vous conserve comme votre devoué neveu — W. Mauryński [?]

le 7/19 8bre 1831 Tobolsk.

19.10.1831

19/X 1831. Morzyński.
Tobolik

13.

A Madame la Comtesse

Karnicka

née Comtesse Morzyńska

à Dziulinki

23.11.1831 40

Chere Tante !

Je viens de recevoir votre aimable lettre du 31 Août, et sûrement vous avez aussi reçue ma dernière lettre. Je rends grace à Dieu de vous savoir en bonne santé et de pouvoir vous annoncer que la mienne est aussi très bonne — Le petit chien que vous m'avez envoyée étant très malade mais apresent il est ~~très~~ retabli et s'est très attaché à moi.

Adieu ma chere Tante, donnez moi souvent de vos nouvelles et soyez persuadée que je vous conserverai toute ma vie une affection et attachement sans bornes — Votre devoué et respectueux neveu P. Moszynski

le 11/23 9bre 1831 Tobolsk.

15.

23/XI 1831. Moszyński
Tobolsk

A Madame la Comtesse

Karwicka

née Comtesse Moszynska

à Dzulinki

20.4.1832



Chère Tante !

Il y a bien longtemps que je n'ai pas eu le plaisir de recevoir de vos nouvelles et celles de mon frère Vincent. Je souhaite que vous puissiez passer ces fêtes au sein de vos enfants. Ma santé est toujours très bonne et l'espoir de revoir bientôt ma femme et mon enfant me donnent de nouvelles forces. J'embrasse bien tendrement Vincent et mes cousins et vous prie chère Tante de me conserver votre affection qui m'est bien précieuse et que je m'efforcerai de mériter toujours comme votre attaché et respectueux neveu. J Mosynski

le 8/20 Avril 1832 Tobolsk

20/IV 1832 Morzyński
Tobolsk

A Madame la Générale
17.
Karnicka
née Comtesse Mazzyńska

à Prielbuki

1. 8. 1832. 44

Chère Tante!

Je viens de recevoir vos deux précieuses lettres du 24 Avril et 8 juin qui me sont bien chères, puisque elles m'assurent de votre attachement que je m'efforcerai toujours de mériter en vous portant ~~toujours~~ une affection et un amour d'un fils. J'espère que si la santé de Catherine le permettra vous jouirez déjà chère Tante du bonheur de voir Vincent auprès de vous, parceque il y a tant de personnes qui ont déjà la permission de retourner chez eux. S'il est déjà à Dzerlinki je l'embrasse bien tendrement ainsi que Catherine et leurs enfant et vous prie cher tante de me croire toujours votre dévoué et affectionné neveux V Moszynski

le 5/17 Aout 1832
Tobolsk

Temoignez mes amitiés à toutes les personnes de mon intimité —

20.

A Madame la Générale

Krawicka

née Comtesse Morzyńska

à Dzialinki

IV. 1832 Morzyńsk

Tobolsk

Kochana Ciotuniu!

Odebrałem szacowny list Kochanej Cioci z 5/17 go przeszłej poczty; jeżeli może być co milszym pochodzić to pierwsze z licznych zwrot[illegible] które się podobało opatrzności zesłać na mnie i niechcąc obrażenia [illegible] niewzgód zatruwać i tak serce strapione Ciotuni Kochanej, zapewniam jest bardzo do nieulotnej Ciotuni Kocha[illegible], że moja żona chce zerwać związki nad wszelk[illegible] które nas łączyły, gdyż kto inny zastąpił mnie w jej sercu; jak tylko wszystko będzie ułatwione co potrzeba do ustalenia przyszłego szczęścia i [illegible] jeśli mi chcę się sprzeciwiać jej żądaniu nie mogę służyć z osobą która mnie znaglić stracić dla niej szacunek. Okropny to był cios dla mnie, tym więcej że mniej przewidziany, lecz Bóg mi użyczył dosyć mocy duszy do przeniesienia go z pokorą chrześcijanina i z ta ulgą którą czystość w duszy i sumieniu. [illegible]

nadzieja że naiz litościwy Monarcha
widzie miał względ na moie siedmio letnie
cierpienia i dawane nieszczęścia, i dozwoli
przynajmniej poświęcić resztę dni moich wy
chowaniu i prowadzeniu córki która została
sierotą nieszczęśliwszą nawet jak ta której
w ojcze śmierć wydarła. W kilka niedziel
spodziewam się rozstrzygnienia mojego
losu, jaki będzie wypadek doniosę —
Pani Wincentowej dzięki najpiękniejsze
za przypisek, ręce czule ściskam i
proszę Piotrunię kochaną o Błogosławień
stwo zapewniam ją o najżywszym
przywiązaniu które mieć dla
niej zawsze będę —

dnia 6/18 Styczna 1833
Tobolsk.

Wołczyński

23.

A Madame la Générale

Karwicka

née Comtesse Marzyńska



à Lublin

18/1 1833. Mosqu[illegible] Tobolsk

Chère Tante !

Pardonnez moi chère Tante que j'ai gardé si long temps le silence, brisé par le chagrin flottant encore dans l'espoir de voir bientôt s'améliorer mon sort il m'était impossible de rassembler une seule idée. La triste réalité m'a rendu à moi même et perdant l'espoir de presser vos mains chère Tante, j'ai repris courage, pour souffrir avec la résignation et le calme d'un chrétien. Étant presque certain que Sa Majesté l'Empereur me permettra gracieusement de voir Joséphine à Tobolsk, je vous prie chère Tante de vous concerter avec Mlle Rose Sobańska et Stanislas Kotyszko sur le choix des personnes qui se trouveront dignes d'accompagner mon enfant. Votre expérience et votre affection de mère que vous me témoignez continuellement, vous mettront à même de faire tous les arrangements les plus profitables pour Joséphine, et qui pourront le plustôt possible

accelerer le moment tant désiré pour moi de la presser contre mon coeur —
Ma santé est grace à Dieu très bonne et soyez tout à fait tranquille sur ce sujet
Dieu en bon père s'il nous afflige il nous donne aussi la force nécessaire pour supporter nos maux.

J'embrasse bien tendrement Vincent et Catherine ainsi que leurs enfants et vous prie cher Tante de me croire le plus dévoué et le plus attaché de vos neveu — Donnez moi votre bénédiction et conservez moi votre précieuse affection

votre dévoué neveu

le 24 Mars / 5 Avril 1833 — P. Moszyński

Tobolsk

Mes amitiés à M. Prolewier —

Przesyłam List P. Piotra [illegible] p. [illegible]
wam do [illegible] ktore mi udzielona że

Synowi JW. Pani naznaczony na mieszkanie
Woronesz, a P. Piotra usilnie uprzy-
mano do dalszego czasu — Najwięcej mar-
twi P. Piotra pobyt Córki u JW. Hrabiny-
[illegible] Jaśnie Wielmożna Pani
wyjednać zgodzenie się JW. Hrabiny uwol-
nii Córki, inaczej tera będzie czas podać
Prośbę i będzie wzięta do Petersburga
na Wychowanie do Smolnego Monastyru

Jaśnie Wielmożnej

Pani

Najprawdziwszy Sługa

M. Piasecki

26 Kwietnia
Dom Pela na Grochowej Ulicy

A Madame

Madame la Générale

Karwicka

née Comtesse Moszyńska

à Dziulinki

5/IV 1833. Moszyński

Tobolsk.

Chère Tante !

je viens de recevoir votre lettre du 18/30 Avril, qui me donne une nouvelle preuve de votre affection; si vous étiez moins agée chère Tante ce n'est qu'à vous que j'aurai confié mon enfant, mais dans l'état actuel des choses, après avoir murement réfléchi sur ce que j'ai à faire je me suis décidé ; sans avoir été influencé par quiconque que ce soit ; à la confier entièrement à Madame Rose Lobanska. Ce choix répond à toutes les conditions, que j'aurai pu égiger de celle qui doit devenir une seconde mère pour Joséphine et quoique je vous aime ainsi que toute ma famille je ne peux pas pourtant changer ce que je crois le plus avantageux pour mon enfant. Je suis convaincu que cela ne diminuera en rien votre affection pour moi et que vous ne douterez jamais de l'attachement véritable que je vous porterai toute ma vie, comme votre dévoué et affectionné neveu P. Maszynski

2/14 Juin 1833
Tobolsk.

Ma santé est toujours très bonne et je vous prie chère Tante d'embrasser pour moi Vincent et Catherine;



14/VI 1833. Mongaiki
Tobolsk

A Madame
Madame la Comtesse
Karwicka
née Comtesse Mongaika
à Dziulki.

26

16.5.1834 52

Kochana Siostrunia!

Już tak dawno ani słówka nie odebrałem od Kochanej Siostrunii, że lękać się muszę czy mimowolnie czym jej nie obraziłem, jeżeliby tak było wybacz najdroższa Siostrunia, bądź przekonana że nigdy ani me serce ani przywiązanie ku niej niczem nienaruszone zostało, i jeżelim kiedy niezwiodł za jej żądaniem to okoliczności dotkliwe w jakich się znajdowałem niech mnie wytłomaczą; przekonany że dobroć Siostrunii jeszcze w niepamięć to co by jej mogło być nieprzyjemnem spodziewam się że mnie znowu zaszczycać będziesz wiadomością o sobie i dowodami swego przywiązania, które uważam potrzebą serca mego —

Nic interesującego nie mam Siostruni do donie sienia prócz że jestem chwała Bogu zdrów i spokojny. Wincentostwa i ich dzieci serdecznie ściskam a Siostrunii Kochanej rączki całuję jako zawsze przywiązany i wdzięczny

Siostrzeniec

4/16 Maja 1834
Tobolsk

V Morzyński

16/1 1854. Morzycki.
Odebr.

28.

A Madame la Générale

Karwicka

née Comtesse Morzycka

à Dzieduszki

Najdroższa Ciotuniu!

Z rozrzewnieniem odebrałem list kochanej Ciotuni [illegible] [illegible] jeden z Tobolska; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mogę podziękować kochanej Ciotuni za zapewnienie [illegible] mego przywiązania ku mnie; teraz gdy łatwiejszą będzie komunikacja listowna nam częściej będę mógł pisywać. Stanąłem [illegible] [illegible] i w dobrem zdrowiu na miejsce [illegible] pobytu mego, pierwsza wizyta [illegible] mi [illegible] [illegible] sobie być [illegible] [illegible] wiele osób, z których polecenie moje [illegible] przysłano. [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible] dla siebie [illegible] [illegible] że tu znalazłem bardzo dobrego Doktora Wileńskiego P. Aleksandra [illegible] przysłanego tu na mieszkanie; znalazłem tu również P. Damiana Laskowskiego, [illegible] [illegible] porwali i odprawiania [illegible] będą [illegible] i Duchownego [illegible] Symbirsk w pięknej [illegible] [illegible] dobrze zabudowany, lecz wszystko w porównaniu z [illegible] [illegible] i o [illegible] [illegible] bardzo teraz [illegible]. Kochana Ciotuniu [illegible] bardzo listów nam pisać [illegible] [illegible] raz skończę tylko na zapewnieniu kochanej Ciotuni że [illegible] [illegible] i kochać jak matkę nieprzestanę. [illegible]

28 sierpnia / 9 [illegible] 1834
Symbirsk.

Kochanych [illegible] moich małą Łucyę i Józia najczulej ściskam. [illegible] tu list pod kopertą Pani [illegible] bo więcej [illegible] listów napisanych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] jedno [illegible] [illegible] lecz pomimo [illegible] pisać [illegible] na moje imię

listy adresować





9/IX 1834. Moszyński
Szymanowski



Kochana Ciotunio!

Połączyłem się na koniec z drogą moją Zosią, jeszcze się prawie opamiętać nie
mogę, na nieszczęście chwile szczęścia przerywają kłopoty o tem pism, które
jednak trochę lżejszy obrót teraz biorą. Władysław jutro wyjeżdża do Petersburga,
żeby z awanturami jakiemiś odmieść mógł korzystać. U Stanisława byłem
trzy dni w Woroneżu, był dosyć zdrów, że starzał się mocno lecz nie tyle jak
sobie wyobrażałem po opisaniu jego stanu z Warszawy wielkie nadzieje zakła-
dając na bytności Złotnickiego w stolicy. Może Bóg da że wiosną razem będziemy
mogli ucałować nóżki Kochanej Ciotuni. Dziękuję Ciotuni za jej list. Pani
Joachimowej odpiszę później. Kończę bo dziś dużo mam kłopotów i listów
do pisania tak do Petersburga jak do Kijowa przez panią Kory. Całuję
rączki i nóżki kochanej Cioci, Wincentostwo ściskam serdecznie również
i ich dziatwę i polecając się przyjaźni drogiej Ciotuni proszę ją o
błogosławieństwo dla Zosiki i siebie jako zawsze ją kochającego synowca,

P. Moszyński

6/18 9bra 1834

Czernihów.



18/XI 1834. Morzycka
Czerniechów

30.

A Madame
Madame la Comtesse
Karwicka
née Comtesse Morzycka



à Dialutki

kochana ciotunia i kazem Jana pisma kochanej ciotuni ~~przez~~ poczte i przez P. z Hlasiego ze bratem ~~nie~~ odpisalem za tych miast, bom wolal przestac poza Pralewicza odpis. Dziekuje Ciotuni kochanej za jej troskliwosc w donoszeniu mi co trzeba mowili Ciotuni o stanie moich interessow Ale z uwagi ciotuni zapewniam iz tak jak wszystko w przesadzonym swietle opowiadano gdyz nikt tyle niemogl tylko ~~stara sie~~ o umniejszenie expensy jak obaj moi przyjaciele. Wtedy ~~kiedy~~ porzadkowanyme w poczatkach obejscia interesow wysylac to do Zellicza to do Kiowa i drugie miejsce powierzyl. W Kamienitkowiec obrachowalem sie z Panskomer i innemi i gdy to tu uskoczonym zostala od 15 bre juz wiecej sierotyn niebedzie. Wszystka sie mam juz zrowne w porzadku tez dotychczas nikt nie chcial dac ceny ktora naznaczylem; P. Grecel byl jednym z wspol uciekaczow tez dawal mniej wiec jej dostac niemogl. zresztą w pisaniu szczegolniejszy

zawsze będzie się miało wzgląd na utrzymanie
dobrego bytu chłopów. Niestety w interesie naj
główniejszym z P. Gasmą nie idzie tak jak
byśmy chcieli i jakby należało wypadało; lecz
to nie z naszej winy ja bowiem mam ręce związane
przez teraźniejsze położenie moje a opiekowanie
przez samo nazwisko które noszę; lecz znamy
tę naszą słabą stronę i starań dokładamy żeby
wyjść z tej sytuacyi, co może i łaską Monarchy
i uda się, między tem to być teraz zdecydowane lecz
ostateczności inni przeszkodziły temu. Co do
Zosi z osoby która jest przy niej bardzo jestem
kontent i odmieniona jej żadnej potrzeby; jej
sposób myślenia i prowadzenia jest się nic do życzenia
nie zostawia. Prałowicz opisanie lecz [?] nasz
sposób życia, zajęcia i zabawy. Wincentostwo
Kochanych najczulej ściskam i będę pewną
Droga Ciotuniu że zawsze będziesz w ciąż
mieć przywiązanego i kochającego Cię
nieodstępnego synowca [illegible]

24 Kwietnia 1835
Czerniechów.

24./IV 1835. [illegible]

[illegible]

6.7.1831 60

Kochana Ciotuniu! List Cioci z 14 Czerwca wczoraj
odebrałem my dzięki Bogu zdrowi, spokojni i pomimo
ciągłych kłopotów w interessach, szczęśliwi będąc razem;
Józia serce i zdolności coraz się więcej wykształcają i nam
nagradzają sowicie inne zmartwienia. Złotnicka nie
wstępowała do nas, od którego także odebrałem jej wyjazd
ani słówka nie miałem, sądzę gdyby takie nieszczęście ich
spotkało uwiadomiliby mnie byle zaraz, podczas mojej
bytności w Wroneczu spostrzegłem tę drażliwość nerwów
w Stanisławie przy mocnym wzruszeniu, i pojmuję że
rozłączając się z Marią zostając się sam jeden, mógł nie
być w stanie pióra w ręku utrzymać. Napiszę do niego
i choć prędko odpowiedzi nie spodziewam się bo tam
ich korespondencya dosyć utrudzona i co bądź to bądź
Cioci Kochanej doniosę. Prawie pewny jestem że Bóg
da że Cioci obawa pokaże się bez zasadną. Nie wiem
kto tę bajkę rozpuścił jakobym chciał Łoniów
przedawać, dotychczas ani potrzeby ani myśli nawet
nie miałem tego uczynić, bo wiem sam że nie jest
to pora żeby można bez szkody tam zbyć majątek.

Musiała ta bajka wyjść od źle zrozumianych słów Pana Koniera, bo z nim mówiąc ogólnie o interesach powiedziałem że życzyłbym sobie żeby mi pozwolono część majątku przedać, raz dla oczyszczenia się zupełnego z długów drugie dla skoncentrowania lepszego fortuny, bo mając rozrzucone majątki lepiej by zapewne było mieć nawet część fortuny w kapitałach jak utrzymywać administracią której nigdy samemu dojrzeć niepodobna, lub nawet puszczać w possessią gdzie dobry stan majątku zupełnie od charakteru osobistego possessora zależy; lecz to były życzenia tylko, które bóg wie czy kiedy wykonać będzie można, bo w takim razie niemyślałbym zbywać lecz przedawać. Myśl moja szczególniej tyczyła się Dołska Chotiaczowa i Zazarin, uważam bowiem kuracyę za zupełnie niepotrzebną, a Dołsk napiętnowany tylu nieszczęśliwemi wspomnieniami że pewno nigdy tam noga moja niepostoi. Tej jesieni zapewne odwiedzam Wincentego w Czarnochowicach, Łukasz tylko obiecał przyjechać na nas do domu, zapewne wymienim bezczelnym intrygom że do tych czas kochanego Romana nie widziałem,

Józia rączki Kochanej Cioci całuje, P. Mikulska oświadcza wdzięczność za pamięć o niej i prosi o przyjęcie jej prawdziwego uszanowania, ja zaś proszę Boga żeby Ciocia Kochana była zdrową i jeszcze szczęśliwą widzeniem wszystkich którzy ją tak Kochają. Zawsze przywiązany Synowiec P. Moszyński

24 Czerwca / 6 Lipca 1835

Czerniechów.

A Madame 32.

Madame la Générale

Karwicka

née Comtesse Mniszka

à Dziubinki

Г-жи Карвицкой въ Гайсинъ Подол. Губер.

6/VII 1835. Могилевъ



Kochana Siostrunia! Wczoraj niemogłem zaraz odpisać na jej list bo mi czasu niewystarczyło, i długie moje milczenie było tylko przyczyną ciągłych kłopotów i nieprzyjemności któremi mnie Rossyjska uracza, tak że jak dzień pocztowy przyjdzie to ledwo może czas wystarczy na konieczne odpisy. Niepojmuję tego nałogu zawziętości, która mnie szkodzić niezdoła i tylko sprawia chwilową przykrość, jakiej każdy uczciwy człowiek doznaje widząc tak niskczemne postępowanie, a samych coraz bardziej plącze i nawet na zguby naraża, której ich ni ominie bez której przynajmniej na sumieniu mieć nie będę, używszy wszystkich środków na które człowiek zdobyć się może żeby załatwić ten brudny interes w sposób mniej szkodliwy dla P. Panny. Nam chwała Bogu zdrowie służy, Zosia znaczne postępy zrobiła tak w naukach jak i wykształceniu przymiotów serca i duszy; myślałem że będę ją mógł posłać na kilka tygodni w tamte strony żeby choć ona mogła ucałować rączki Cioci, lecz w teraźniejszym stanie rzeczy jest to niepodobna. Do P. Fryderyka i Babki na przyszłą pocztę będzie Zosia pisać, w tym czasie być niemogła w Galicyi bo paszportu nie chciano wydać. P. Kicry myślała ponowić prośbę w 34 roku i zawieźć ją tam lecz szczególna zmiana mego losu wstrzymała ten projekt. Ani od JW Gubernatora Wdzierzskiego ani od Stanisława nic nie odebrałem przypisać to należy, przypisać to należy.

miejscowym rozporządzeniom co do Korrespondencyi, których ja szczególnie zaraz po wyjechaniu z Syberyi nie ulegałem i teraz im już niepodlegam za rezolucyą co do tego przedmiotu JW Ministra. Sądzę tylko że za odebraniem mego listu Stanisław starał się uspokoić Ciocię. Chwała Bogu że Roman już zdrowy i że będę mógł go uściskać w jesieni. Całuję go serdecznie równie Wincentostwa oboje i dzieci ich. Złotnicka tędy nieprzejeżdżała jest bowiem prosta droga do Kijowa nie na Czerniechów, ale zapewne mąż może niechciał nałożyć te 60 werst. Niech się Ciocia Kochana o nas nietroszczy, jeżeli Bóg zsyła nieszczęścia, to prawym jego czcicielom swoim daje także siłę do przeniesienia ich i nieopuszcza z pokorą znoszących cierpienia zostawa, im więcej zgryzot doznaję tym więcej pocieszam się nadzieją że w krótce usunięte zostaną i że jeszcze będę się mógł cieszyć szczęśliwszym bytem. A gdyby mnie i to ominęło to jeszcze będę miał dosyć mocy bez szemrania wszystko wytrwać. Całuję rączki Kochanej Ciotuni pobłogosław mnie i Józię i bądź przekonaną że Ciebie szczerze szanujący i kochający. W Morzyński

20 Sierpnia 1835
1 7bra
Czerniechów.

Właśnie po napisaniu tego listu odebrałem list Stanisława który Kochanej Ciotuni załączam, tak jak mówiłem nie zdrowie ani własna jego wola były przyczyną długiego jego milczenia!

zgliwi
niepod
by były
ć linię.
nikać
ie.
norta
nore
o nas
ciciełom
e pokorą
i wiąż
ocha
e. To
rzą
Łogosław
urzony

iwen
nie ani

33.

A Madame

Madame la Générale

Karwicka

née Comtesse Moszyńska

à Dzielinki

Г-же Карвицкой въ Гайсинъ Подол: Губ:

деревнѣ Джулинки.

...ПОЛЬ ...ГО.
1835 АПР 30

1/IX 1835 Moszyński

[illegible]

Kochana Ciotuniu! Od czasu ostatniego listu miałem ciągłe utrapienia i niełatwo robić cokolwiek, nawet i teraz jeszcze jestem cierpiący osłabieniem ogólnym przez podległy zmianie humorów, bo głowy. Ale wszystko to skutki moralnych cierpień i z końcem ich może i zdrowie powróci. Mam nadzieję że zgoda i pomoc nastąpi, [illegible] na ich propozycye i jeśli tylko dobrej wiary, i ich wykonanie będzie odpowiednie zasadom przyjętym, to może powrócenie czy się to prędko położenie, tyle nam zgryzot a już strat i niebezpieczeństw przynoszące! Mówiono mi też że Stanisław ma być przeniesiony do Czernichowa, proszę Kochanej Ciotuni donieść mi czy to pewno? Zosia dość zdrowa i całuje ręce Ciotuni, parę dni temu P. [illegible] wyjechała do Warszawy na kilka tygodni przez ten czas zabawi u nas [illegible] [illegible]. Jeżeli Wincentostwo [illegible] to ich całujemy [illegible] i [illegible]. [illegible] do [illegible] Kochanej Ciotuni [illegible] mam listów do pisania, proszę ją o [illegible] i zapewniając o stałem przywiązaniu, jako kochający ją synowiec [illegible]

5/17 Lutego 1835

Czernichów

34.

A Madame

Madame la Comtesse

Karwicka

née Comtesse Moszyńska

à Dziarlinki

17/X 1835. Moszyński

Czernichów

Kochana Ciotunie! Odebrałem list Kochanej Cioci przez JW Gubernatorową pisany; prawda żem długo nie pisał, ale nadto może być pewna Kochana Ciotunia że to nie przez brak przywiązania, lecz przy przykrych i ciągle dokuczających zmartwieniach i przy korespondencyi którą się musi utrzymywać pomimo woli, trudno czasami napisać tam gdzie by serce pragnęło. A dziś gdyby nie chęć zaspokojenia troskliwości Kochanej Ciotuni trudno by mi było napisać, bo to nienazywam pisaniem kiedy się piórem jak pocztą jedzie. Z P. Joanną jeszcze nie skończone, w kwietniu obiecują wszystko załatwić daj to Boże żeby mieli szczęście. Ja teraz zdrów choć byłem więcej niż miesiąca dużo cierpiący. Może Bóg da że z nowym rokiem i dawne troski ustaną i że jeszcze uściskam drogą Ciotunię i Wincentostwa. Kończę bo dłużej pisać nie mogę, bądź Ciotunia Kochana pewną że wszystko jedno czy milczę zawsze serce moje czuje całą moc przywiązania synowskiego dla niej. P. Moszyński

2 Stycznia 1836
24 Czerniachów.

Wincentostwo, Lorkę i Jasia serdecznie ściskam.

Kochana Ciotunia! Dziękuję Kochanej Ciotuni za
jej list, my z Łaski Boga dość zdrowi, i jeśli nie
trwóżą tylko w Bessarabii i szczerze chcą zgody to wkrótce
będziemy zupełnie spokojni. Obiecał mi tu Kaman
że Wincenty odwiedzi mnie wracając z Woronowa
z niecierpliwością będziemy go wyglądać; gdyby
niepodobało się Bogu mnie tak prędko mnie z
Czerniechowa uwolnić to pewny jestem że Wincenty
wa poświęci nam kilka tygodni i przyjedzie z Lorcią
z którą by Zosia bardzo pragnęła odnowić znajomość
Słysząc że Lorcia tak pięknie maluje przesyłam
jej Szkice czyli raczej Karykatury Angielskie
Almanach które jej mogą przyjemność zrobić
i przypomnieć przywiązanego Krewnego.
Całuję ręce Cioci Kochanej, wszystkich moich
najczulej ściskam, zawsze przywiązany Synowiec

20/1 Stycznia 1836 W Morzycki
Czerniechów

20/5 1836 Mongialli
Czerników

35.

Kochanej Cioci

w Drulinkach

Najdroższa Ciotunia!

Wie Ciocia Kochana że każdego dnia równie wspomnienia miłe
dla mnie ożywiają, przyjmie więc i w dniu swoich imienin
powtórzenie tego o co Boga w każdej chwili proszę, byś była
zdrowa najprzód Kochana Ciotunia, a potem żeby wszystkie
jej życzenia mogły się spełnić. Ja dosyć zdrów Józia także
żeby tylko przyczyna zmartwień moich ustała, to wszystko
wszystko łatwo by mi było przenieść. Bóg wie kiedy temu
końca będzie; jeszcze z Krakowa nie wiem czy P. Józefa na
układ która sama podała zgodziła się, czy nie, choć dziś
imieniny Pani Kotyszko, Władysławowa jenerałowa.
P. Mikuszka wróciła, listy Łukasza do Cioci Kochanej
i Romana przesyłam wyjąwszy je z kopert niezapieczę-
towanych żeby mniej list na poczcie zaważył.
Wincentowej, Lorki, Józia i Romanostwu najserdeczniej
ściskam! Całuję ręce Kochanej Ciotuni prosząc
ją dla siebie i dla Dziecka o błogosławieństwo
jako zawsze najprzywiązańszy Synowiec

P Moszyński

6/18 lutego 1836
Czerniechów

Kochana Ciociu w chwilach nieszczęścia które nas wszystkich dotknęło, przy uszanowaniu którym jestem dla Cioci przejętym, trudno by mi było najpierw to wszystko com uczuł odebrawszy list Cioci Kochanej wolę zostawić czasowi i sprawiedliwości sądu Cioci Kochanej, sprostowanie owego jej wyobrażenia o mnie i drugich, a pewny jestem że dowodząc zdanie które z czyjej jest moją i tych, których nielubić można, bez im odmówić szacunku, i prawości uczuć, niepodobna. Smutno było dla mnie zobaczenie się z Teresią i Marią które tu od czasu przyjechały, miło mi było mówić im pomiędzy zatrwożeniem tylko że okoliczności niepozwoliły mi więcej uczynić jak to o co mnie Teresia prosiła. Z Ł. sprawą jest jakaś nadzieja że się skończy, przynajmniej na staraniach osób Hrabiowskich nie zbywa; Hr Branicki, Turkułł i Potoccy starają się w Petersburgu żeby rząd skończył tę sprawę.

Ja teraz już widocznie zaczynam się poprawiać na zdrowiu; czuć ciężkiemu jest pozwolonem, w pierwszej chwili boleści, bez im ulegać, byłoby to brak ufności i oddania się woli Boga; przeszedłem przez pierwsze, a znajduję się w drugim stanie umysłu, gdzie mnie nie spotka w pamięci czego bym nie był wstanie przenieść, czuję,

się więcej i na zdrowiu mocniejszym! Będziemy wyglądać
z Józią przybycia Kasi i Lorci, daj Boże żeby tylko
Ciotunia Kochana przyszła do sił i do zupełnego zdrowia
może Bóg się ulituje nad nami i będę miał szczę-
ście ucałować rączki Ciotuni i przekonać ją
że ją zawsze szczerze poważam i kocham jako
przywiązany synowiec M. Moczyński

20 Marca 1836
Czermichów

ryglądź
lko
drowia
a
.
ą
lko

Kochana Ciotuniu!

Dziękuję Ciotuni Kochanej za jej łaskawą pamięć o mnie w liście Wincentego i proszę Boga żeby przyczyna która mnie pozbawiła przyjemności wyczytania jej własnych wyrazów jak najprędzej ustała. Ja się czuję dość wzmocnionym pomimo niemałych zgryzot, lecz mam nadzieję w Opatrzności boskiej która mnie tak widocznie ochraniała w wielu wypadkach że i teraz mnie nie opuści i nie dozwoli żebym niewinnie miał cierpieć. Co do sprawy z P. Joanną, pomimo ich wszystkich intryg nie stoi ona źle dla mnie. Minister Sprawiedliwości i Obcych wyznań są za mną poznawszy w prawdziwym świetle tę sprawę. Objaśnienie z mej strony które czytałem Wincentemu i świadectwo Księdza który im pod cudzymi nazwiskami ślub dał przyłączone do akt processu. Lecz gdzie jeszcze ta sprawa pójdzie i kiedy ostatecznie się ukończy przewidzieć trudno, i zapewne dojdzie aż do decyzji Cesarza. Niech Ciocia Kochana

zdrowo i przyjemnie przepędzić nadchodzące święta. Polecam siebie i Józię Jej łaskawemu sercu i modlitwom; błogosław nas i kochaj jako zawsze najprzywiązańszych.

M. Morzyński

4 kwietnia 1837

Czernichów.

Kochanej Ciotuni Dobrodziéce 44.

w Dziedzinkach

4/IV 1837 Moszyński

Czerniłków.

Chère Tante!

Je viens de recevoir votre lettre du 20 Mai; elle m'a bien peinée en voyant que par ma faute, par manque d'explications plus précises vous avez éprouvée du chagrin. Dès le commencement mon unique désir ~~était~~ de confier ma fille, et le soin de son éducation à Mlle Rose Lobanska toute seule; si je vous ai prié chère Tante de se concerter avec elle sur le choix des personnes qui devaient l'accompagner à Tobolsk c'était uniquement parceque je craignais que Mlle Lobanska ne trouve trop de résistance auprès de Mlle Maryńska et que personne de ceux qui ont pris part à mes malheurs ne l'accompagne dans ce voyage.

Chère Tante si l'affection et l'attachement ~~était~~ le seul mobil de mes déterminations, je vous aurai surement choisi pour protéctrice de mon enfant, mais il y avait encore d'autres considérations à prendre, et après les avoir murement pesées; sans être influencée par quiconque que ce soit, j'ai fait ce que je crois le plus conforme au bien être de mon enfant.

Je vous remercie chère Tante pour l'offre que vous me faites de me céder la Gouvernante qui se trouve dans votre maison mais ayant une fois placée ma confiance dans Mlle Rose c'est à elle qu'appartient le choix.

Je vous prie encore une fois chère Tante de recevoir avec bonté mes excuses et d'être convaincue de mon attachement que je vous garderai toujours comme votre dévoué et reconnaissant neveu

V. Mouryin B.

J'embrasse Vincent, Catherine et leurs enfants ma santé est bonne.

A Madame

Madame la Générale

Karwicka

née Comtesse Moszyńska

à

Dziulinki

Madame la Comtesse!

Je ressens un regret bien vif, Madame la Comtesse, de ne pouvoir Vous répondre, conformement aux voeux designés dans Votre dernière, en datte du 8. du mois courant, à l'égard de Mr. Votre fils, ne sachant moi-même rien de positif sur son état actuel; — tout ce qui est parvenu jusqu'àpresent à ma connaissance, c'est, qu'étant destiné à servir dans le corps détaché du Caucase, il y est arrivé sans accident, a été installé depuis dans le régiment réuni de hulans et que, d'après toutes les apparences il s'y trouve jusqu'àpresent; néanmoins veuillez bien croire, Madame la Comtesse, que, s'il arrive dans la suite quelque changement dans la destinée de Mr. Votre fils, il sera de mon devoir de Vous le communiquer. —

La lettre que Vous avez bien voulu me confier, lui sera expediée avec le premier courrier. —

J'ai l'honneur d'être avec considération

Madame la Comtesse!

Votre très humble et obéissant serviteur

A. Petuzow

Le 24 Août 1829.
St Petersbourg

Monsieur le Général.

Encouragée par Votre extrême bonté, je prends la liberté de Vous ecrire encore pour Vous prier de renvoyer la lettre ci-jointe à Mon fils Stanislas Karwicki là, ou il se trouve, car n'ayant de ses nouvelles depuis la derniere letre du 2. Juillet datée d'Erzerum, je ne sais ce qu'il est devenu depuis, et où il se trouve, ce qui me rend très inquiette - Si Vous avez quelques bonnes nouvelles de son avancement Je Vous prie en grâce de m'en informer. Veuillez agréer mes excuses Monsieur Le Général ainsi que l'assurance de la haute consideration avec laquelle j'ai l'honneur d'être -

Monsieur Le Général

Votre très humble Servante
E. Com: Dunin Karwicka
Née Com: Moszyńska

Deulihi, le 2/14 Novem: 1829.